

Jak zawsze śmierć przyszła nie w porę, nie tak jak planowaliśmy....

Zaskakująco boleśnie. Odebrała nam radość a sprawiła ból pustki i straty...

Nie lubiłaś Aniu skupiać na sobie uwagi i uroczystości na Twoją cześć Cię denerwowały, ale mimo że może by się to Tobie nie spodobało, to jak nikt na tę uroczystość zasłużyłaś.

Jeżeli powiedziałabym, że przychodzi nam dzisiaj pożegnać Annę Stefanowicz, zabrzmiałoby to sztucznie i obco, a Ania.....

Ty Aniu nie byłaś ani sztuczna, ani obca...

Nie chcemy dzisiaj słów pożegnania, bo zawsze będziesz obecna w naszych myślach i sercach. Dlatego powiem....

I co powiedzieć?

Że byłaś przez 38 lat nauczycielem w jednej szkole, w pilskiej Piątce?

Że przez 17 lat służyłaś wielu jako wicedyrektor?

Że przez 10 lat byłaś dyrektorem tej samej, swojej ukochanej piątki?

Nie to ...

Ty, po prostu byłaś wulkanem energii, pełna życia, ciekawa świata.

Dla Ciebie „Szkłanka była zawsze do połowy pełna”.

Sportów uprawiać nie kochałaś, ale mecze siatkówki.. – to było to, na co czekałaś bez względu na porę dnia czy nocy.

Kochałaś podróże, poznawać nowe miejsca i nowych ludzi, nie po to by się pochwalić gdzie byłaś, ale żeby doświadczać.

Miałaś nieprawdopodobne poczucie humoru i byłaś zawsze duszą towarzystwa.

Miałaś ogromny dystans do siebie. Nie śmiałaś się z innych, a śmiałaś się z siebie.

Byłaś świetną organizatorką i przywódczynią. Potrafiłaś przekonać i zmotywować pracowników do podjęcia wielu trudnych wyzwań.

Stoi tu wiele osób, które dzięki Tobie zrobiły krok naprzód, rozwinęły się, odważyły na więcej.

Wielu tutaj może powiedzieć, że byłaś ich drugą mamą.

Kochałaś ludzi, to oni zawsze dla Ciebie byli najważniejsi.

We wspomnieniach swych wychowanków i pracowników na zawsze zostawiasz obraz pełnej energii, ciągle gdzieś pędzącej, pani dyrektor, która jednak zawsze znajdowała czas, żeby przystanąć choćby na krótkie: „Dzień dobry”, „Co słychać?”.

Umiałaś słuchać drugiego człowieka i małego, i dużego, a jeśli trzeba było to bez wahania pomagałaś, nawet jeżeli kosztowało Cię to wiele i oddawałaś całe swoje serce nie zwarzając na siebie.

Dzisiaj jesteśmy tu dla Ciebie, Aniu.

Uczyłaś nas przez te wszystkie lata, że dla drugiego człowieka – nieważne czy jest on dzieckiem, czy dorosłym - zawsze trzeba znaleźć czas, choćby chwilę.

Dziś wszyscy tutaj Tobie ofiarowujemy nasz czas.

Nie obudziłaś się, ale całe życie w innych budziłaś same najlepsze wartości.

I może nie zdążyliśmy powiedzieć Ci jak ważna dla nas jesteś, ile znaczysz, jak Cię cenimy i kochamy, albo mówiliśmy to zbyt rzadko...

"Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych", a w naszej trwać będziesz jak najcenniejszy skarb, bo dałaś wielu z nas to co miałaś najpiękniejszego i tego nic i nikt zabrać nam nie zdoła.

Odpoczywaj...